

Sygn. akt III AUa 1549/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Grażyna Szyburska-Walczak**

**Sędziowie: SSA Monika Kiwiorska –Pająk**

**SSA Robert Kuczyński**

**Protokolant: Karolina Sycz**

**po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2018 r. we Wrocławiu**

**na rozprawie**

**sprawy z odwołania K. R.**

**przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W.**

**o podleganie ubezpieczeniu społecznemu**

**na skutek apelacji K. R.**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 13 lipca 2017 r. sygn. akt VII U**

**348/17**

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach II i III i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Świdnicy Wydziałowi VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

K. R. odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. dnia 29.12.2016 r., na podstawie której tenże organ stwierdził, że K. R. jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresie od 1.09.2013 r. i określił wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz na ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy. Odwołujący się decyzję tę zaskarżył w części ostatecznie w zakresie, w jakim organ rentowy stwierdził, że ubezpieczony podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność od sierpnia 2014 r. do listopada 2016 r.; a także w zakresie określonej przez organ rentowy podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i Fundusz Pracy od sierpnia 2014 r. do listopad 2016 r.

Wyrokiem z dnia 13.07.2017 r. Sąd Okręgowy w Świdnicy w Wydziale VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych umorzył postępowanie w zakresie ustalenia podstawy wymiaru składek za miesiąc wrzesień 2013 r., w pozostałym zakresie

odwołanie oddalił i zasądził od K. R. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten wydał Sąd Okręgowy na podstawie następująco dokonanych ustaleń faktycznych.

K. R. w okresie od 1.09.2001r. do 31.08.2013r. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek Gimnazjum nr (...)w N., z wynagrodzeniem minimalnym. W okresie od 1.05.2004r. do 12.10.2012r. ubezpieczony zgłosił się do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności Centrum (...), K. R.. Za miesiące: 03, 04, 05, 06,07,08,09/2012r. ubezpieczony zadeklarował podwójną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne. W dniu 12.10.2012r. ubezpieczony dokonał wyrejestrowania z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności Centrum (...), K. R., ale składki zdrowotne opłacał jeszcze do 03/2013r. Od 4.04.2012r. jako wspólnik (...) Spółki z o.o. w N. przejął całość udziałów spółki (wpis 4 KRS: (...)). Na podstawie aktu notarialnego z dnia 13.08.2014r. K. R. działając w imieniu własnym jako - zleceniobiorca, a także działając w imieniu i na rzecz spółki pod firmą (...) spółka z o.o. w N. - zleceniodawcy, zawarł jako zleceniobiorca i zleceniodawca kontrakt menadżerski na czynności zarządzania przedsiębiorstwem zleceniodawcy. W związku z powyższym od 13.08.2014r. ubezpieczony zgłoszony jest do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia - kontraktu menadżerskiego. Płatnikiem składek jest (...) Spółka z o.o. w N.. W dniu 9.10.2015r. ubezpieczony dokonał wpisu rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej pod nazwą: Restauracja (...), w związku z czym w dniu 9.10.2015r. ubezpieczony zgłosił się do ubezpieczenia zdrowotnego, z tytułu rozpoczęcia prowadzenia pozarolniczej działalności Restauracja (...).

W oparciu o tak dokonane ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy stwierdził, że w polskim prawie nie występuje zakaz zawierania umów cywilnych w odniesieniu do określonych prac czy określonych stanowisk. W spółkach kapitałowych dopuszczalne jest zatrudnianie członka zarządu na podstawie kontraktu menadżerskiego, choć stosunek członkostwa w zarządzie może wynikać także wyłącznie ze stosunku organizacyjnego, regulowanego przepisami Kodeksu spółek handlowych. Przepisy prawa nie zabraniają również zawierania przez wspólników czy członków zarządu umów o pracę ze spółką dotyczących obowiązków wykraczających poza zakres zarządu spółką. Wyjątkiem są tu jednoosobowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i tzw. spółki rodzinne. Przyczyną wykluczającą jest nie rodzaj wykonywanych zadań, lecz charakter więzi łączącej spółkę z zarządcą. Sąd Okręgowy zacytował następnie treść art. 8 ust. 6 pkt. 4 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych i stwierdził, że od wprowadzenia od dnia 1.01.2003r. tego przepisu nastąpiło objęcie ubezpieczeniem wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, którzy z perspektywy prawa ubezpieczeń społecznych znajdowali się de facto w podobnej sytuacji, co osoby prowadzące działalność gospodarczą. Zaskarżony przepis miał zapobiegać zawieraniu przez wspólników jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością umów o pracę ze spółką w celu uzyskania statusu pracowniczego oraz związanych z tym świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych. W przypadku jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zarządzanych przez jedyne go członka zarządu konieczne jest zawarcie każdej umowy w formie aktu notarialnego, a skutkiem niezachowania tej formy jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności prawnej (art. 210 § 2 k.s.h.) Przedmiotowa umowa została zawarta przez ubezpieczonego w formie aktu notarialnego, jednakże nawet dochowanie tej formy nie mogłoby powodować uznania, że umowa ta rodzi żądane przez ubezpieczonego skutki w prawie ubezpieczeń społecznych Według Sądu Okręgowego o nieważności umów decydują przede wszystkim okoliczność, że są one nawiązywane z „samym sobą”. W czasie zawierania spornej umowy – kontraktu menadżerskiego, ubezpieczony był jedynym wspólnikiem spółki i jej jedynym członkiem zarządu. Nie mógł więc skutecznie „sam ze sobą” zawrzeć takiej umowy na zarządzanie swoją spółką. Skupiał on bowiem w swoich rękach cały kapitał właścicielski oraz ponosił ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Zatem jako jedyny członek zarządu nie mógł sam powierzyć sobie prowadzenie zarządu spółki w formie umowy zlecenia, skoro jako jedna osoba fizyczna występował w kilku różnych rolach, a mianowicie: 1) w roli jedyne go wspólnika (jedyne go udziałowca), a więc właściciela kapitału, 2) osoby wykonującej wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników, 3) w charakterze zleceniodawcy na zarządzanie spółką oraz 4) w charakterze zleceniobiorcy mające go zarządzać spółką. Posiadanie statusu jednoosobowe go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z mocy ustawy decyduje o podleganiu przez niego obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej

i wyłącza zawieranie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami z tytułu pozostawania w stosunku pracy lub jako zleceniobiorca. Mając zatem na uwadze, że kontrakt menadżerski jest umową nienazwaną i może mieć charakter umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej, słusznie utrzymuje ZUS, że w stosunku do ubezpieczonego jako jednoosobowego członka spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zawarcie kontraktu menadżerskiego nie spowodowało zbiegu tytułów do ubezpieczeń społecznych. W ocenie Sądu Okręgowego, zamiarem ustawodawcy było stosowanie instytucji zbiegu tytułów do podlegania ubezpieczeniom społecznemu jedynie wówczas, gdy u danej osoby wystąpi rzeczywisty zbieg tytułów do podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie zaś wtedy, gdy ubezpieczony w sposób sztuczny i nienaturalny doprowadza do wytworzenia takiego zbiegu, wyłącznie na użytek skorzystania ze swoistego ustawowego dobrodziejstwa przewidzianego w przepisie art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. Przy czym art. 9 ust. 2 ustawy systemowej stanowi, że osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Ponieważ za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z o.o., to w przypadku K. R. taki tytuł do ubezpieczeń społecznych powstał w dniu 1.09.2013r., tj. po ustaniu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w Gimnazjum nr (...)w N., a pozostaniu tytułu do ubezpieczeń społecznych w związku z pełnieniem funkcji wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, bowiem w dniu 4.04.2012r. ubezpieczony jako wspólnik (...) Spółki z o.o. przejął całość udziałów tej spółki. Powyższy tytuł do ubezpieczeń społecznych powstał zatem jako pierwszy w stosunku do zawartego przez ubezpieczonego w dniu 13.08.2014r. kontraktu menadżerskiego, który zdaniem Sądu, (dodatkowo) jest nieważny, gdyż został nawiązywany z „samym sobą” i nie zmienia tego faktu nawet forma aktu notarialnego, w jakiej został zawarty. Ubezpieczony bowiem w sposób sztuczny i nienaturalny chciał doprowadzić do wytworzenia takiego zbiegu tytułów do ubezpieczeń społecznych, aby móc skorzystać z objęcia ubezpieczeniami z tytułu pozostawania jako zleceniobiorca.

Z uwagi na cofnięcie odwołania co do ustalenia podstawy wymiaru składek za miesiąc wrzesień 2013r., Sąd ten na mocy 355 §1 k.p.c. umorzył postępowanie w tym zakresie.

Z wyrokiem tym nie zgodził się K. R. i wywiódł apelację. Zaskarżył w niej tenże wyrok w części, to jest w zakresie oddalenia odwołania i orzeczenia o kosztach. Wyrokowi temu zarzucił naruszenie przepisu postępowania, a to art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie i niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżanego wyroku podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa w zakresie, w jakim Sąd uznał, że kontrakt menadżerski, zawarty przez wnioskodawcę, jest nieważny, co stanowi niezwykle istotne uchybienie uniemożliwiające w istocie ocenę rozstrzygnięcia dokonanego przez sąd pierwszej instancji.

Zarzucił także naruszenie prawa materialnego, a to art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przy jednoczesnym niewłaściwym niezastosowaniu art. 9 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z zarzutem przedstawionym w pkt 3 poniżej; naruszenie prawa materialnego, a to art. 9 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez jego błędną wykładnię, wyrażające się w nieprawidłowym rozstrzygnięciu zbiegu w spornym okresie tytułów do ubezpieczenia K. R., której wyraz stanowi treść zaskarżanego wyroku i poprzedzającej ten wyrok decyzji ZUS, podczas gdy prawidłowym rozstrzygnięciem zbiegu - w sytuacji, w której dla osoby, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 Ustawy o s.u.s., to jest osoby wykonującej pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (in casu Ubezpieczony K. R., wykonujący pracę na rzecz Spółki na podstawie kontraktu menadżerskiego), prowadzącej jednocześnie pozarolniczą działalność (biorąc pod uwagę art. 8 ust. 6 pkt 4 Ustawy) in casu K. R., jako wspólnik (...) Sp. z o.o.), jeżeli podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu zlecenia/świadczenia usług jest wyższa od najniższej podstawy' wymiaru składek dla osób prowadzących pozarolniczą działalność, o której mowa w art. 18 ust. 8 - jest stwierdzenie podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia/ umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z k.c. stosuje się przepisy dotyczące zlecenia;

Ponadto skarżący zarzucił naruszenie przepisu postępowania, a to art. 321 § 1 k.p.c., wobec zasądzenia w punkcie III zaskarżanego wyroku kosztów zastępstwa procesowego w sprawie w wysokości 2.400 zł, to jest ponad żądanie

pozwanej w zakresie zwrotu kosztów postępowania ostatecznie sprecyzowane na rozprawie w dniu 4 lipca 2017 r., jako żądanie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 360 zł.

Na podstawie tychże zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżanego wyroku i w konsekwencji zmianę zaskarżanej decyzji ZUS i określenie, że w okresie od sierpnia 2014 r. do listopada 2016 r. ubezpieczony podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, oraz wypadkowemu, jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia/umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (kontraktu menedżerskiego) w okresie od sierpnia 2014 r. do listopada 2016 r. ubezpieczony prawidłowo ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe i Fundusz Pracy. Wniósł także o przyznanie mu od organu rentowego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie z ostrożności, na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków wniósł o zmianę punktu III zaskarżanego wyroku i zasądzenie od niego na rzecz strony pozwanej 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację ZUS wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w zakresie wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd I instancji okazało się być niewystarczające, co czyni wydanie zaskarżonego wyroku jako przedwczesne. Rozpoznanie istoty sprawy przez tenże Sąd wymaga przeprowadzenia dalszego szczegółowego postępowania dowodowego i poczynienia na jego podstawie dodatkowych, kluczowych dla sprawy ustaleń.

Na uwzględnienie zasługiwał zarzut apelującego, iż Sąd I instancji nie wskazał i nie wyjaśnił podstawy prawnej, która legła u podstaw poczynionego ustalenia przesądzającego o nieważności kontraktu menadżerskiego zawartego przez K. R. z (...) Sp. z o.o. w dniu 13 sierpnia 2014 r., w formie aktu notarialnego.

Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny uznał, iż w zakresie celu zawarcia, faktycznej treści oraz realizacji tego kontraktu Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń i rozważań, a także w tym zakresie nie wskazał i nie wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej przyjętego założenia, leżącego u podstaw zapadłego rozstrzygnięcia, a mianowicie że posiadanie statusu jednoosobowego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z mocy ustawy decyduje o podleganiu obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności i wyłącza możliwość zawierania umowy cywilnoprawnej z własną spółką (czyli z samym sobą). Rozważając wystąpienie w przypadku odwołującego się zbiegu tytułów do ubezpieczenia Sąd I Instancji przywołał jedynie art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zupełnie pomijając przepis art. 9 ust. 2a tejże ustawy.

Nie budzi bowiem wątpliwości kwestia podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług w zakresie zarządzania (zwanej także kontraktem menadżerskim), gdyż kwestia ta została przesądzona w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Niewątpliwie, opierając się na zasadzie wyrażonej w art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, że ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo między innymi osoby fizyczne, będące na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane „zleceniobiorcami” (ust. 1 pkt 4), należy stwierdzić ich podleganie ubezpieczeniom z tego tytułu. Menadżerowie są traktowani jako zleceniobiorcy, gdyż co do świadczenia usług w ramach tzw. kontraktu menedżerskiego w praktyce utrwalilo się wydzielenie takich umów w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Ich teść obejmuje obowiązek starannego działania, jednak w kształcie niepokrywającym się z definicją żadnej umowy regulowanej w kodeksie cywilnym, jak też w innych ustawach, zatem jako nienazwane umowy prawa cywilnego ujmowane są jako zawierane między samodzielnym podmiotem

– zarządcą a przedsiębiorcą zlecającym zarządzanie, mając za przedmiot zarządzanie cudzym przedsiębiorstwem w imieniu przedsiębiorcy (rzadziej w imieniu własnym), na rzecz i w interesie przedsiębiorcy zlecającego oraz na jego rachunek i ryzyko. Umowę o zarządzanie wyróżnia głównie to, że jej zawarcie powoduje przeniesienie przez właścicieli przedsiębiorstwa na osobę zarządzającą (menedżera) uprawnień do samodzielnego podejmowania czynności faktycznych i prawnych dotyczących zarządzania przedsiębiorstwem, a to oznacza samodzielność w zakresie kierowania, swobodę w wyborze sposobu zarządzania, możliwość wykorzystania dotychczasowych kontaktów handlowych, doświadczenia zawodowego, umiejętności organizacyjnych, reputacji oraz własnego wizerunku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2002 r., I PKN 776/00, OSNP 2004 nr 6, poz. 94).

Do rozstrzygnięcia pozostała jedynie zatem kwestia, czy w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy skarżący mógł wykonywać czynności jednoosobowego członka zarządu w ramach stosunku świadczenia usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c.), będąc jednocześnie jednoosobowym udziałowcem pracodawcy (w tejże spółce). W tym przedmiocie jednak Sąd okręgowy błędnie przyjął a priori, że taka konstrukcja (sam ze sobą) odnośnie kontraktu menadżerskiego nie jest możliwa co doprowadzić mogło tenże Sąd do przedwczesnych wniosków w zakresie finalnego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że od dnia 15 stycznia 2004 r. przepis art. 210 § 2 k.s.h. stanowi, że w przypadku gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1 (czyli, gdy wszystkie udziały spółki przysługują jednemu wspólnikowi albo jednemu wspólnikowi i spółce, oświadczenie woli takiego wspólnika składane spółce wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności, chyba że ustawa stanowi inaczej), jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego. Trzeba zaznaczyć, że z treści uzasadnienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1666) wynika, że celem nowelizacji przepisów kodeksu spółek handlowych była potrzeba zmian normatywnych dotyczących czynności prawnych dokonywanych ze spółką przez wspólnika posiadającego w niej wszystkie udziały, albo posiadającego wszystkie udziały niebędące jego własnymi. Przepis art. 173 § 1 k.s.h. postawił surowy wymóg zachowania dla jakiegokolwiek czynności prawnej wspólnika ze spółką formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi. Praktyka obrotu na gruncie tego przepisu napotykała szereg trudności, gdy chodzi o transakcje (w wielu przypadkach bardzo częste, choć jednorodnjawowe) między spółką córką a spółką matką. Argumentowano, że częstokroć, w toku bieżącej działalności spółek, spółka córka w sposób stały jest zaopatrywana przez spółkę matkę. Transakcje te, z uwagi na swoją masowość, niewiele różnią się od zawieranych z innymi kontrahentami. Projektodawca za konieczną dostrzegł także zmianę regulacji dotyczącej zawierania umów przez jedynego wspólnika, będącego również jedynym członkiem zarządu wskazując, że dotychczasowa regulacja (art. 173 § 2 k.s.h.) przyjmowała wymóg formy aktu notarialnego dla czynności dokonywanej przez takiego członka zarządu z samym sobą jako wspólnikiem, mimo że równocześnie na ten wypadek art. 210 k.s.h. nie przewidywał wyjątku od zakazu reprezentowania spółki przez członka zarządu w czynnościach, których jest on stroną. Stan ten rodził wątpliwości co do zakresu podmiotowego i przedmiotowego zakazu wynikającego z art. 210 k.s.h.

Wobec powyższego w ocenie Sądu odwoławczego, nieuprawnione jest stanowisko Sądu Okręgowego sprowadzające się do kategorycznego zakwestionowania możliwości zawarcia umowy cywilnoprawnej przez jedynego wspólnika spółki kapitałowej, skupiającego w sobie funkcje jednoosobowego członka zarządu tej spółki. Sąd ten ograniczył się jedynie do wskazania, że o nieważności spornej umowy świadczy sam fakt, że została ona zawarta przez jedynego wspólnika i jednocześnie członka zarządu spółki kapitałowej. Zgodnie jednak z zaprezentowaną już wcześniej przez Sąd Apelacyjny argumentacją, konstrukcja taka jest jednak dopuszczalna. Umowa cywilnoprawna podejmowana w konstrukcji „sam ze sobą” dla swojej ważności wymaga zachowania formy aktu notarialnego i tylko taka forma prawna jest w stanie legitymować czynność prawną zawartą „z samym sobą”. Bez wątplenia w takiej formie sporna umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem została w dniu 13.08.2014 r. zawarta.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że posiadanie statusu jednoosobowego wspólnika spółki kapitałowej (spółki z o.o.) z mocy ustawy decyduje o podleganiu przez odwołującego się obowiązkowo ubezpieczeniom

społecznym z tytułu prowadzenia działalności pozarolniczej i wyłącza możliwość zawierania umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami z tytułu pozostawania w stosunku zlecenia. Koncepcja przyjęta przez Sąd I instancji opiera się na instytucji zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego i prymacie tytułu powstałego wcześniej, stanowiącego podstawę do objęcia obowiązkiem ubezpieczeniowym, a zatem wyczerpuje przesłanki przepisu art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. Na kanwie tak zaprezentowanej argumentacji Sądu I instancji zarysował się dysonans, który wymaga wyjaśnienia. Z jednej bowiem strony Sąd ten przyjmuje, iż sporny kontrakt menadżerski, zawarty w formie prawem przepisanej aktu notarialnego w dniu 13.08.2014 r., jest czynnością nieważną – a z motywów uzasadnienia wywieść należy, że nieważność tą Sąd I instancji wywodzi z art. 58 k.c. – z drugiej zaś strony Sąd Okręgowy stwierdza w oparciu o art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, iż tytułem obowiązkowego ubezpieczenia społecznego pozostaje stosunek prawny nawiązany wcześniej – co w domyśle nakazuje przyjąć, iż Sąd ten wbrew temu, co wyżej zostało opisane uznał, że kontrakt menadżerski został skutecznie zawarty. Z kolei podstawa do objęcia K. R. ubezpieczeniami społecznymi dotyczy faktu prowadzenia przez niego pozarolniczej działalności gospodarczej, który powstał wcześniej, bo w dniu 1.09.2013r., tj. po ustaniu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w Gimnazjum nr (...)w N. wobec faktu, że po tej dacie pełnił on już jedynie funkcję wspólnika jednoosobowej spółki z o.o., a zatem był jednoosobowym przedsiębiorcą. Sąd Okręgowy winien był zatem swój wywód o braku skuteczności zawarcia kontraktu menadżerskiego w świetle przepisów ubezpieczeń społecznych oprzeć o jedną z tak wywiedzionych podstaw – a to uznania, że kontrakt ten był nieważny w świetle art. 58 k.c. albo uznania, że nie spełniał on wymogów z art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. Niejasne z kolei było stanowisko Sadu I Instancji, w którym Sąd ten oparł swoje rozważania na obydwu podstawach jednocześnie.

W tym względzie Sąd Apelacyjny bez poczynienia dodatkowych szczegółowych ustaleń nie mógł podzielić stanowiska Sądu I instancji, jakoby K. R. podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym, jako jedyny wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na podstawie art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tym nie mniej, w ocenie Sąd odwoławczego, istota sporu w niniejszym postępowaniu nie została rozpoznana przez Sąd Okręgowy w oparciu o właściwą podstawę prawną. Sąd ten pominął w swoich rozważaniach przepis art. 9 ust. 2a ww. ustawy, zgodnie z którym zleceniobiorca prowadzący jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia działalności, jeżeli z tytułu wykonywania umowy zlecenia podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe jest niższa od obowiązującej tę osobę najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących działalność gospodarczą. W świetle powołanego przepisu, kwestią wymagającą przeprowadzenia pogłębionej analizy, która winna być poprzedzona szczegółowym postępowaniem dowodowym, pozostaje, czy sporna umowa cywilnoprawna o świadczenie usług zarządzania przedsiębiorstwem, zwana też kontraktem menadżerskim, była typową umową podobną do zlecenia (art. 750 k.c.) oraz czy w rzeczywistości była wykonywana. Sąd Okręgowy wprawdzie przyjął, że sporny kontrakt menadżerski ma cechy umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, jednak przyjął to w innym kontekście i nie rozważył możliwości zastosowania przepisu art. 9 ust. 2 a ustawy systemowej w niniejszej sprawie przy dopuszczeniu możliwości zawarcia kontraktu menadżerskiego „samemu ze sobą”. Swoje rozważania w konsekwencji, oparł Sąd Okręgowy wyłącznie o przepis art. 9 ust. 2 ww. ustawy. Argumentacja ta wobec powyższego nie jest wyczerpująca, ani właściwa. Przez błędne przyjęcie z gruntu niedopuszczalności zawarcia kontraktu menadżerskiego „samemu ze sobą” zabrakło zwłaszcza szczegółowego ustalenia i odwołania się do celu zawarcia przedmiotowej umowy jej treści i sposobu jej wykonywania., czy była rzeczywiście realizowana.

W tej sytuacji, jakkolwiek Sąd I instancji niefortunnie posłużył się znacznym uogólnieniem w zakresie oceny podpisanej przez strony umowy o świadczenie usług (kontrakt menadżerski), wskazując, że została zawarta z zamiarem obejścia prawa i w konsekwencji uznając, że była ona nieważna, tak zważywszy na wyżej cytowane ustępy 1 i 2a art. 9 ustawy systemowej (zbiegu kilku tytułów ubezpieczeń), wybór dokonany przez ubezpieczonego mógł być możliwy, jeśli podstawa wymiaru składek z tytułu umowy o podobnej do zlecenia na ubezpieczenia emerytalne i rentowe nie była niższa od obowiązującej ubezpieczonego najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących działalność pozarolniczą. Kwestia ta zatem wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego.

W uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Okręgowy, przesądzając najpierw o braku możliwości wywołania skutku prawnego przez zawarcie spornej umowy w konstrukcji „z samym sobą”, nie analizował już pozostałych okoliczności dotyczących samej umowy, a to gospodarczego uzasadnienia, dla którego umowa ta została zawarta, jej rzeczywistego celu, czy sposobu wykonywania jej przedmiotu. Sąd ten, bowiem w zasadzie poprzestał wyłącznie na ustaleniach wynikających z akt organu rentowego, w tym oparł się na samej umowie z dnia 13 sierpnia 2014 r. w przedmiocie zarządzania przedsiębiorstwem (kontrakt menadżerski), szczegółowo przedstawił chronologię działań xxxxx podejmowanych przez wnioskodawcę, w tym choćby okresy, w jakich wnioskodawca prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą (1.05.2004r.-12.10.2012r.), zakończył jej byt (12.10.2012r.), przejął całość udziałów w spółce Centrum (...) Sp. z o.o. (4.04.2012r.), czy w końcu dokonał wpisu dotyczącego rozpoczęcia nowej działalności gospodarczej pod nazwą: Restauracja (...) (9.10.2015r.), pomijając bardzo istotne dla tej sprawy fakty związane ze spornym kontraktem menadżerskim. Lakoniczność ustaleń faktycznych, w tym stanie prawnym poczynionych w sprawie przez Sąd Okręgowy, wskazuje, że Sąd ten przedwcześnie uznając, że sporna umowa o zarządzanie przedsiębiorstwem jako zawarta w konstrukcji „z samym sobą” jest nieważna – a zatem nie może rodzić skutków prawnych, w tym choćby stanowić podstawy do oskładkowania ubezpieczonego z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych – zaniechał przeprowadzenia pogłębionego postępowania dowodowego, choćby na okoliczność, czy istniała rzeczywista potrzeba gospodarcza dla zawarcia przedmiotowej umowy, czy też ustalenia okoliczności, czy aby umowa ta była realnie wykonywana przez odwołującego się. Sąd I instancji nie ustalił też, jaki był przedmiot umowy, a zatem nie dokonał szczegółowych ustaleń w zakresie praw i obowiązków, jakie sporna umowa nakładała na strony tego stosunku zobowiązaniowego, pomijając też to, że K. R. działając jako Prezes jednoosobowego Zarządu spółki (...) Sp.z o.o., a zatem działając w ramach zarządu i reprezentacji spółki (art. 201 § 1 k.s.h.) zlecił samemu sobie właśnie czynności zarządzania spółką za wynagrodzeniem w kwocie 3.500 zł brutto (§ 10 umowy, k.19 a.r.). Jest to o tyle istotne, iż kontrakty menadżerskie jako forma działalności gospodarczej mogą prowadzić do sztuczności i wielu niejasności w sytuacji, gdy zawierane są z osobami pełniącymi funkcję piastuna organu osoby prawnej bądź jej przedstawiciela ustawowego, występując bowiem w roli przedsiębiorcy, działają w imieniu własnym i na własny rachunek, a jako piastun organu osoby prawnej bądź jej przedstawiciel ustawowy za osobę prawną bądź w jej imieniu i na jej rachunek ( vide: Z. Kubot, Rodzaje kontraktów menedżerskich, „Przegląd Prawa Handlowego” 1999, nr 6, s. 12 oraz Umowy o zarządzanie członków zarządu spółek kapitałowych, wyd. Zachodnie Centrum Organizacji Warszawa – Zielona Góra 1998, rozdział 4; „Kwalifikacje prawne kontraktów menedżerskich członków spółek kapitałowych Praca i Zabezpieczenie Społeczne z.2 z 2000 roku s. 2 do 9, Ryszard Sadlik „Zatrudnianie członków zarządu w spółkach kapitałowych” Prawo Pracy z. 8 z 1999 roku s. 14-15). Zatem między spółką a członkiem zarządu z chwilą powołania powstaje stosunek organizacyjny, który sam w sobie jest wystarczającą podstawą pełnienia funkcji w zarządzie (Z. Kubot, Umowy o zarządzanie członków zarządu spółek kapitałowych, Warszawa-Zielona Góra 1998, s. 206, zob. też uchwała SN z dnia 17 czerwca 2015r., III UZP 2/15, Lex nr 1740331), co czyni zbytecznym zawieranie dodatkowej umowy, której przedmiot może pokrywać się z kodeksowym zakresem obowiązków prezesa spółki, występującego jednocześnie w roli zleceniobiorcy umowy o zarządzanie spółką.

Już tylko te kwestie powinny skłonić Sąd Okręgowy do głębszej refleksji nad ocenianą umową o świadczenie usług w kontekście tych specyficznych relacji pomiędzy stroną (stronami), gdzie jedyny wspólnik spółki jest jednocześnie Prezesem jej zarządu, czego Sąd nie zrobił, poprzestając na lakonicznym stwierdzeniu, że umowa jako zawarta „z samym sobą” jest nieważna. Analizy wymaga wymieniony w ocenianej umowie zakres obowiązków K. R. (§ 2 umowy, k.21 a.r.), który może pokrywać się z szerokim zakresem ustawowo określonych uprawnień, jakie posiada on jako Prezes spółki (...) Sp. z o.o. Dopiero analiza i porównanie zakresu obowiązków przypisanych funkcji Prezesa spółki kapitałowej, określonych w Kodeksie spółek handlowych, z kompetencjami wynikającymi ze spornego kontraktu menadżerskiego pozwoli Sądowi Okręgowemu odpowiedzieć na pytanie, czy zakresy te pokrywają się, czy istniała realna potrzeba zawarcia dodatkowej umowy, oraz czy sporna umowa nie miała na celu obejścia przepisów prawa (art. 58 k.c.) i dopiero z tej przyczyny statuowała swoją nieważność.

Uzasadniony okazał się także zarzut naruszenia przepisu postępowania, a to art. 328 § 2 k.p.c. Wskazać należy, że uzasadnienie wyroku nie zawiera wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku wraz z przytoczeniem przepisów prawa, w zakresie, w jakim Sąd uznał, że kontrakt menedżerski zawarty przez wnioskodawcę jest nieważny. Wskazane

uchybie Sądów uznać należy za istotne, albowiem uniemożliwia w istocie ocenę rozstrzygnięcia dokonanego przez Sąd I instancji, w zakresie zgodności z przepisami prawa, w szczególności Sąd odwoławczy nie jest w stanie poddać kontroli instancyjnej przesłanki, która legła u podstawy stwierdzenia przez Sąd I instancji, że analizowana umowa – kontrakt menedżerski jest nieważna. Z treści uzasadnienia wyroku można wywnioskować jedynie, że tą podstawą nie był art. 210 § 2 k.s.h., albowiem Sąd zauważył, że dochowano formy aktu notarialnego dla zawarcia przedmiotowej umowy.

W konsekwencji nie sposób przyjąć, że Sąd Okręgowy rozpoznał niniejszą sprawę co do istoty. Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, przez nierozpoznanie istoty sprawy należy przede wszystkim rozumieć niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia. O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie kwestii legitymacji procesowej jednej ze stron lub kwestii przedawnienia, w związku z czym przedwcześnie oddalił powództwo, albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego, związanych z ewentualną wiarygodnością wzajemną, przysługującą pozwanemu wobec powoda. Taka sytuacja miała miejsce właśnie w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy przez to że zbyt pochopnie a przy tym błędnie przyjął, że nie jest możliwe „sam ze sobą” zawarcie przedmiotowej umowy, nie poczynił niezbędnych ustaleń faktycznych, co do celu (także gospodarczej potrzeby) zawarcia tejże umowy w realiach niniejszej sprawy, jej treści i czy była faktycznie realizowana i jak to się odbywało. Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi również właśnie w takiej sytuacji, w której sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej roszczenia bez oparcia jej o właściwie ustaloną podstawę faktyczną i w sprawie zachodzi potrzeba poczynienia po raz pierwszy niezbędnych ustaleń faktycznych (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt I CZ 68/15).

Dlatego też, biorąc powyższe pod uwagę na podstawie art. 386 § 4 kpc zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu do ponownego rozpoznania.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy rzeczą Sądu Okręgowego będzie podjęcie stosownych działań w celu ustalenia istotnych w sprawie faktów, o których była mowa wyżej, w tym przede wszystkim ustalenia gospodarczej potrzeby zawarcia spornej umowy, ustalenia zakresu praw i obowiązków stron z niej wynikających, rozdzielenia funkcji Prezesa Zarządu Spółki i jej menadżera, wykonywania jej przedmiotu. W tym celu konieczne będzie wnikliwe i wyczerpujące powyższe zagadnienia przesłuchanie odwołującego się w charakterze strony i przeprowadzenie innych dowodów jeśli ich potrzeba wyłoni się na tym tle. W związku z tym umożliwi Sąd Okręgowy stronom złożenie stosownych wniosków dowodowych, które wraz zeznaniami K. R. oceni przy zachowaniu zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego rozważy Sąd Okręgowy zasadność zastosowania regulacji art. 9 ust. 2 i 9 ust 2 a ustawy systemowej. Stanowisko swoje Sąd Okręgowy uzasadni zgodnie z wymogami art. 328 § 2 kpc.

O kosztach postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie 108 § 2 kpc.

A zatem orzeczono jak w sentencji.

**SSA Robert Kuczyński SSA Grażyna Szyburska-Walczak SSA Monika Kiwiorska –Pająk**

R.S.